Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 — Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Dodatek powieściowy" i „Nasz Przyjaciel"

„Drwęca" wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,10 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze

Druk i wydawnictwo: „Drwęca" Sp. z o. o. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor odpow.: w zast. W. Stawicki w Nowemmieście.

Nr. 97 — Nowemiasto-Pomorze, Czwarek dnia 20 sierpnia 1925. — Rok V

Obłudne lamenty niemieckie.

Sami wydalają optantów polskich, a Polaków oskarżają o okrucieństwo, że to samo czynią z niemieckimi optantami.

Podług postanowień Traktatu Wersalskiego o mniejszościach narodowych i wyroku sądu rozjemczego z dnia 13 go sierpnia r. 1924; po którym to wyroku rząd niemiecki zawarł z rządem polskim umowę w sprawie optantów, obowiązują obie strony następujące postanowienia.

1. Optanci, nie mający własności nieruchomej mają opuścić kraj tj. Polskę względnie Niemcy najpóźniej do **1. sierpnia r. 1925.**

2. Zaś optanci, posiadający własność w obrębie twierdz albo w pasie granicznym mają to uczynić do 1. listopada r. 1925.

3. Wszyscy inni optanci mogą pozostać do 1. czerwca r. 1926; poczem muszą Polskę, względnie Niemcy opuścić.

Tę umowę podpisała Polska i Niemcy. I stosownie do niej, Polska przystąpiła obecnie do jej wykonania, wydalając przeto z kraju tych niemców optantów, którzy w Polsce nie posiadają nieruchomej własności. Ale tak samo też postępują Niemcy, wydalając ze swych granic optantów Polaków. I zdawałoby się, że wszystko w najlepszym jest porządku. Tymczasem ci sami Niemcy, którzy wydalają masowo polskich optantów, podnoszą ogromny krzyk i wszczynają straszne lamenty, oskarżając publicznie przed całym światem Polaków o okrucieństwo.

Taki np. dr. Paweł Goldmann w „Neue Freie Presse" obrzuca Polskę błotem za to, że Polska wypędza 35.000 Niemców, przeważnie drobnych kupców i rzemieślników to tylko za to, ze onego czasu oddali swe głosy za Niemcami. Będą oni odstawieni piechotą i pod konwojem do granicy. Z racji krótkiego terminu, jaki im zostawiono, będą oni zupełnie zrujnowani, ponieważ nie mają czasu na sprzedanie — możliwie korzystne — swojego dobytku, znajdującego się w Polsce...

Człowiek o zdrowych zmysłach chwyta się za głowę i pyta: „Jakto! To tylko wtenczas zachodzi okrucieństwo, kiedy Polacy wydalają Niemców, a nie odwrotnie, kiedy Niemcy Polaków! Właśnie w tym tkwi cała perfidja, obłuda i bezczelność Niemców. Oni dążą do tego, by za wszelką cenę i przy każdej sposobności Polskę zohydzić w opinji świata, przedstawiając ją jako barbarzyńcę i gnębicielkę niemieckich mniejszości podług zasady: Oczerniaj śmiało, a zawsze coś pozostanie." Oprócz atoli oszczerczych zamiarów mają Niemcy jeszcze inny cel wyrachowany i wyrafinowany. Oni chcą zmobilizować opinję światu przeciw Polsce i zapomocą jej zniewolić Polskę do uchylenia postanowień traktatu wersalskiego. A to czemu? Wykazało się bowiem, że polskich optantów zagrożonych wydaleniu jest znacznie mniej niż niemców. Gdy bowiem optantów polskich w Niemczech jest już tylko 10 000 i to przeważnie robotników westfalskich, to liczba niemieckich optantów wynosi 35.000. A więc rządowi niemieckiemu chodzi o to, żeby te 35.000 niemców pozostało w Polsce. Polacy bowiem przeważnie już dawniej opuścili Niemcy, nie mogąc znieść dłużej ich szykan; niemcom zaś rząd niemiecki polecił przez rozmaitych swych agentów, by za wszelką cenę pozostali w Polsce i nie sprzedawali ziemia ni domów — a to dla tego, że chodzi jemu o to, by wzmacniali tu żywioł niemiecki, by służyli rządowi niemieckiemu jako szpiegowie i jako forpocztу dla przyszłej inwazji. Bo są przyczyny niemieckich lamentów — zohydzenie Polski w opinji świata i wymuszenie na nich zatrzymania w swoich granicach, 35 000 wrogo usposobionych niemców. Stąd atoli dla rządu polskiego tem pilniejszy obowiązek nietylko przeciwdziałać na arenie publicznej oszczerczym machinacjom niemieckim, informując opinję publiczną o prawdziwym stanie rzeczy, lecz także postawienia za wszelką cenę na swojem, aby Niemcy dobitnie się przekonali, że Polska żadnych gróźb ani lamentów się nie ulęknie.

Powrót ministra Skrzyńskiego do Warszawy.

Paryż, 16. 8. Wczoraj odjechał do Warszawy pan min. Skrzyński. Tym samym pociągiem wyjechał do kraju na urlop ambasador Chłapowski, którego zastępować będzie w charakterze charge d'affaires radca ambasady p. Szembek.

Zaciekawienie podróżą p. Korfantego do Berlina.

Katowice, 14. 8. Podróż berlińska posła Korfantego wywołała w niemieckich kołach politycznych duże zainteresowanie. Dzienniki gubią się w domysłach, co mogło być powodem tej podróży. Niektóre pisma przypuszczają, że Korfanty przyjechał w misji od górnośląskiego przemysłu węglowego, celem zbadania sytuacji. Inne dzienniki przypuszczają, że poseł Korfanty przyjechał w oficjalnej misji do Berlina.

Węgiel polski we Włoszech.

Medjolan, 14. 8. Pismo „Sole" pisze, że węgiel polski przybywa do Włoch w coraz większych ilościach, ponieważ Austrja zezwoliła na specjalne ulgi w stosowaniu taryf przewozowych. W bieżącym miesiącu przybędzie do Włoch 30.000 ton węgla dla kolei żelaznych. Od następnego miesiąca mają przybywać znaczne ilości węgla polskiego dla przemysłu włoskiego.

Aresztowanie wspólników Botwina.

Warszawa. Dnia 14 b. m. aresztowano tu trzy siostry Goldfarb i Gustawę Hinberg, należące do związku młodzieży komunistycznej. Stwierdzono, że pieniądze, które otrzymał we Lwowie Botwin, a które zostały skonfiskowane przez policję, były wysłane przez jedną z sióstr Goldfarb. Wszystkie aresztowane, pełniły rolę kurjerów komunistycznych między Warszawą a Lwowem.

Zlikwidowanie sowieckiej bandy szpiegowskiej.

Z Wilna nadeszły wiadomości, że wywiadowcy K. O. P. wykryli bandę, która szpiegowała na rzecz sowietów.

Banda ta w nocy z dnia 10 na 11 bm. została całkowicie zlikwidowana. Przy aresztowanych znaleziono bardzo cenny materjał szpiegowski, jak rysunki poszczególnych objektów, plany i dokumenty.

Sprawa skrzynek pocztowych w Gdańsku.

Gdańsk, 13. 8. Z Genewy nadeszła do Gdańska wiadomość, że komisja Ligi Narodów przesłała opracowany projekt rozgraniczenia portu gdańskiego na ręce Wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Macdonnela. Komisarz Macdonnel ma projekt ten zaopatrzyć we własne uwagi i odesłać go z powrotem do Genewy, poczem projekt zostanie ogłoszony.

Dziś „Danziger Neuste Nachrichten" atakują w związku z tem krak. Il. Kur. Codz. mianowicie twierdzą, że notatka, która ukazała się swego czasu w Ilustr. Kur. w sprawie rozgraniczenia portu, a w której „Kurjer" podkreślił zwycięstwo stanowiska rządu polskiego w zatargu o skrzynki pocztowe w wolnem mieście Gdańsku, była dowodem zmiany międzynarodowej opinji na niekorzyść Gdańska i wyrazem realnej niechęci wobec gdańskiej nacjonalistycznej polityki, jest znamienna.

Mała Ententa a traktat wersalski.

Sinaia, 16. 8. Wczoraj rano nastąpiło pod przewodnictwem min. Duca otwarcie konferencji prasowej małej ententy. W konferencji bierze udział 30 delegatów trzech państw. Min. Duca zagaił posiedzenie a następnie oświadczył, że idea konferencji prasowej małej ententy jest nader szczęśliwa i może mieć korzystne następstwa. Siła opinji publicznej trzech krajów przyczyni się do obrony całości terytorjalnej poszczególnych krajów, ustalonej przez traktaty.

Drugie posiedzenie konferencji prasowej małej ententy rozpoczęło się dziś o godz. 10 rano. Po utworzeniu pięciu komisyj do spraw organizacyjnych, technicznych, zawodowych, politycznych i wniosków ogólnych, wygłoszono szereg referatów.

Wysadzenie w powietrze pociągu z amunicją.

Wilno, 13. 8. Z Mińska donoszą: Na linji kolejowej Smoleńsk—Mińsk, około stacji Krupki, nieznani sprawcy napadli w nocy na pociąg towarowy, wiozący amunicję i żywność dla wojska. Napastnicy zatrzymali pociąg, następnie podłożyli pod wagony z amunicją ogień. Wszystkie wagony z amunicją wyleciały w powietrze, a kilku żołnierzy konwojentów poniosło śmierć. Wagony z żywnością, które pozostały na torze, zostały ograbione przez okoliczną ludność.

Władze sowieckie zarządziły energiczne śledztwo.

Rejestracja mężczyzn na Białorusi sowieckiej.

Wilno. W Mińsku odbyło się tajne posiedzenie Centralnego Komitetu wykonawczego Białorusi sowieckiej, na którem postanowiono przeprowadzić rejestrację mężczyzn, urodzonych w r. 1887 do 1902. Po ukończeniu tej rejestracji zarządzona będzie próbna mobilizacja tych roczników na terytorjum całej Białorusi.

Painleve konferuje z Herriotem.

Paryż, 12. 8. Prezydent ministrów Painleve, który rzekomo wyjechał z Paryża na jeden dzień dla odpoczynku, udał się automobilem do Bagnole d'Orne, gdzie przebywa Herriot na kuracji. Painleve informował się o stanowisko stronnictwa socjalistycznego wobec jego rządu. Słychać, że na czwartkowej Radzie ministerjalnej, Painleve zda sprawozdanie ze swej konferencji z Herriotem.

Zaburzenia strajkowe w Paryżu.

Paryż, 12. 8. W Wersalu przyszło dziś do starcia pomiędzy strajkującymi funkcjonarjuszami banków, a policją. Strajkujący chcieli się wedrzeć do różnych filji bankowych, przyczem policja musiała użyć broni. Gdy strajkujący zaatakowali policję, rozpoczęła się walka, po której policja aresztowała licznych strajkujących.

Wielka katastrofa kolejowa we Francji.

Paryż, 13. 8. Powracający z Londynu minister spraw zagranicznych Briand i towarzyszący mu wyżsi urzędnicy omal nie padli ofiarą strasznej katastrofy kolejowej. Tender pociągu pospiesznego Boulogne-Paryż, który o godz. 3-ciej wyjechał z Boulogne, wykoleił się w oddaleniu 1 km. od stacji Amien. Dziesięć wagonów wyskoczyło z szyn. Dotychczas stwierdzono, że w czasie katastrofy zginęło 12 osób, a około 50 odniosło rany.

Pociąg w którym znajdował się Briand i jego świta, jechał tuż za pociągiem, który uległ wykolejeniu. Z największym trudem zdołał maszynista zatrzymać pociąg wiozący Brianda w oddaleniu 100 m. od miejsca katastrofy.

Pociąg Brianda skierowano na założony na prędce tor prowizoryczny. Pociąg ten przybył do Paryża z jedno-godzinnym opóźnieniem. Gdyby katastrofa pierwszego pociągu nastąpiła w nieco większem oddaleniu od stacji to na przestrzeni, gdzie pociągi jadą z większą szybkością, prawdopodobnie i pociąg Brianda byłby się wykoleił.

Ofenzywa francusko-hiszpańska już rozpoczęta.

Paryż. Według doniesień dzienników, wysłanie pośrednika Riffenów do Primo de Rivery zdawało się mieć nawet duże prawdopodobieństwo rokowań, lecz Francja i Hiszpanja nie mogły brać pod uwagę ostatniego oświadczenia Abd-el-Krima.

Sytuacja Marokka ustalona została przez układ międzynarodowy i oba państwa nie zamierzają bynajmniej rozpoczynać z Abd-el-Krimem dyskusji w sprawie niepodległości Riffenów. „Matin“ zauważa, że Francja i Hiszpanja uważają zachowanie się Abd-el-Krima za nowy dowód ignorowania ich warunków pokojowych. Z winy Abd-el-Krima pokój staje się coraz bardziej znikomy. Niebawem będzie skierowana ostateczna decyzja do przywódcy Riffenów, który potem będzie traktowany jako zwykły buntownik. „Echo de Paris“ donosi, że front został podzielony obecnie na trzy odcinki: zachodni z generałem Pruneau, środkowy, pod wodzą generała Bilotte i wschodni, pod rozkazami generała Boichi. Poza frontem będą skoncentrowane ogromne rezerwy, a wszystkie oddziały będą zaopatrzone w najpotężniejsze środki techniczne, między innemi w nowe karabiny, o nader wielkiej sile ognia.

Marszałek Petain ma powrócić do Marokka, celem wydania szeregu zarządzeń i zatwierdzenia już wydanych.

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ donosi z Madrytu: Dnia 17. bm. rozpoczęła się francusko-hiszpańska ofenzywa w dolinie Lukkos.

Paryż. 16. 8. „Journal“ donosi z Madrytu, że operacje wojenne przeciwko Alhucemas rozpoczną się 24. bm. Wszystkie przygotowania zostały ukończone. Wysłano również posiłki w liczbie 40 tysięcy ludzi. Gibraltar 16. 8.

Admirał francuski Hallier przybył tu wczoraj na pokładzie krążownika „Strassburg“. Równocześnie przybyły z Malty angielskie kontrtorpedowce, które będą pełniły służbę na wodach Tangeru.

Hrabia Coudenhove-Kalergi



twórca projektu Pan—Europy, wystosował do Ligi Narodów memorjał, w którym przedstawił projekt sekcji Pan — europejskiej i podziału Ligi Narodów na 6 systemów. Hr. Kalergi był ze swemi odczytami również w Warszawie.

† Sp. Franciszek Binerowski.

W niedzielę, dnia 16. sierpnia r. b. o godz. 7-mej wieczorem pożegnał się z tym światem w klinice miejskiej w Gdańsku po krótkich, lecz boiesnych cierpieniach ś. p. Franciszek Binerowski.

Zmarły urodził się w roku 1877 w Tymawie w obecnym powiecie gniewskim. Do gimnazjum uczęszczał w Chełmnie. Rodzice przeznaczyli go do stanu duchownego, lecz nie czując do tego powołania, poświęcił się zawodowi kupieckiemu, i wstąpił jako uczeń do handlu zboża i nasion znanej firmy „Hozakowski Toruń.“ Już wówczas stanął o własnych siłach, i odbył czas nauki jako i służbę wojskową bez pomocy materjalnej z domu rodzicielskiego. Po temu pracował dłuższy czas w firmach zbożowych gdańskich i Pakości. Z tamtąd powołano go na posadę kierownika spółdzielni „Rolnik“ w Nowemmieście. Tu okazał w pełnej mierze swe zdolności kupieckie, a głównie rzadką obowiązkowość; umiłowanej przez siebie spółdzielni, poświęcił wszystką swą pracę, jej dobro górowało nad wszystkimi prywatnemi sprawami. Wybitną cechą zmarłego była nadzwyczajna sumienność i otwarty prawy charakter, nie patrzał ni w lewą ni w prawą, ale kroczył zawsze prosto wytkniętem celem, nie dbając o to, czy to się komu podoba lub nie.

Gdy 1. sierpnia 1914 r. wybuchła wojna światowa, musiał się stawić jako podoficer rezerwowy pierwszego dnia wojny, i wówczas napisał do jednego z swych licznych przyjaciół następujący list: „Dziś w południe muszę wyjechać na ćwiczenia na nieograniczony czas. Co to znaczy to dobrze wiem. Pytanie czy wrócę na przypadek śmierci odbierzesz odemnie „list, który jest w naszym banku złożony“; lecz oszczędziła go nielitościwa wojna, tylko nadwyrężyła wskutek silnego przeziębienia jego zdrowie tak, że na parę miesięcy, wysłano go na kurację do Oldenburga, później do Iławy, gdzie się zajmował żywo losem „Rolnika“ i gdzie go przyjaciele odwiedzać mogli, i kto wie czy zarodek obecnej choroby nie tkwił już od tego czasu. Po wyleczeniu przeniesiono go do biura wojskowego w Królewcu, gdzie był tłómaczem słowiańskich języków. Po rewolucji w Niemczech, powrócił na swe ulubione stanowisko, i pracował energicznie i z zamiłowaniem około dalszego rozwoju Rolnika, i to w nader ciężkich warunkach, dziś dopiero doprowadził go prawie do stanu przedwojennego. Społecznie był nieboszczyk czynny jako członek rady powiatowej i wydziału powiatowego. Przez blisko 5 lat sprawował urząd sędziego pokoju przy tutejszym sądzie pow. Był skarbnikiem towarzystwa św. Wincentego à Paulo, a miasto, uznając jego wielkie zasługi społeczne wybrało go na członka Magistratu, gdzie przez swój trafny pogląd i bezinteresowne wystąpienie zjednał sobie zaufanie i szacunek wszystkich. Kiedy w lipcu r. b. wyjechał dla poratowania zdrowia do Miłowód, i niby rzeźki i czerstwy powrócił, nikt nie przypuszczał, że tak nagle nastąpi katastrofa, lecz gdy po paru dniach stan zdrowia stawał się groźniejszy, radzono mu udać się do lekarzy w Gdańsku, lecz wobec groźnej choroby (rak wewnętrzny) okazała się sztuka i wiedza lekarska za słabą. Jego silna natura opierała się długo, lecz wkońcu ulec musiała. Pozostawił po sobie żonę i dwie sieroty, i żal i smutek wszystkich, którzy go znali i kochali. Niech mu będzie lekką ta ziemia ojczysta, którą tak bardzo ukochał.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 19 sierpnia 1925 r.

Kalendarzyk. 19 sierpnia. Sroda, Tymoteusza męcz.
20 sierpnia. Czwartek, Bernarda w d. k.

Wschód słońca g. 4 — 51 m. Zachód słońca g 7 — 14 m.
Wschód księżyca g. 5 — 30 m. Zach. księżyca g. 7 — 52 m.

Targ tygodniowy z dnia 18. bm. w Nowemmieście.

Na wtorkowym targu można było zauważyć niezwykle obfity dowóz wszelkiego rodzaju owoców. Żądano następujące ceny: masło 1.80—1.90, pomidory 60—80, szczupaki 1 zł. karasie 50 gr., płotki 30 gr. za funt, jabłka 20—40, gruszki 30—40, śliwki 40—50, jeżyny 25—30, maliny 50 gr., borówki —50 gr. za miarkę, jajka 1 40—1.50, ogórki 40—80 za mdl., gęsi 5.50—6.00, kaczki 2.5C—3.00, kury 2.00—2.50, kurczęta 80—1.30 za szt. parka gołębi 1.—zł. główka kapusty 30—50 gr. ctr. kartofli 2.25—2.50.

Obwieszczenie.

Ministerstwo Skarbu zarządziło, w drodze ulgi i zachęty do wcześniejszego wpłacania zaległości podatkowych, aby podatnicy, którzy zapłacą przed 1. września r. b. zaległe podatki i należytości stemplowe zostali zwolnieni od procentów karnych i kar za zwłokę i aby pobierano od nich tylko 1% miesięcznie za zwłokę.

Ulga powyższa nie będzie przysługiwała tym, którzy nie uiszczą zaległości do końca sierpnia b. r..

Urodzaj owoców.

Urodzaj jabłek zapowiada się w tym roku bardzo dobry. Będzie ich znacznie więcej, niż w roku zeszłym. Natomiast urodzaj gruszek zapowiada się niżej średniego, albowiem tylko w niewielu wyjątkowych miejscowościach grusze obrodziły. Natomiast urodzaj jabłek spodziewany jest tak, że nie będzie potrzeba sprowadzania tego owocu z zagranicy. Również urodzaj śliwek zapowiada się dobrze.

Niezwykła przyczyna śmierci.

Toruń. Pożałowania godny wypadek wydarzył się w Czarnembłocie. Oto córka właść. Jobsa z Silna, pomagając podczas żniw jednemu z gospodarzy, szła boso przez pole, przyczem skaleczyła sobie lewą nogę. Nie zatroszczyła się jednak o ranę, a dnia następnego noga napuchła i nabrała koloru sinoniebieskiego. Pomimo to zatrudniający ją gospodarz nie chciał odwieźć Jobsówny do lecznicy. Dopiero na trzeci dzień po wypadku odwiózł dziewczynę do krewnych w Toruniu. W stanie groźnym pogotowie ratunkowe ją odwiozło do zakładu dyakonisek, gdzie wkrótce potem zmarła.

Tragiczny wypadek.

Chojnice. Zdarzył się w czwartek 6 bm. w Stolnie. Właścicielka majątku tegoż p. Strübing zamierzała w towarzystwie szwagierki swej pani Henatsch z Kobył oraz jej przyjaciółki panny Kary Scheffer wyjechać w pole. W chwili gdy panie te już zajęły miejsce w powózce, jeden z koni nastąpił na dyszel i złamał takowy. Zanim panie zdążyły się zorjentować co zaszło konie się spłoszyły i poniosły powózkę. Podczas gdy p. Strübing z dążyła z powózki zeskoczyć, jedna z pań a mianowicie panna Scheffer została z tejże z taką siłą wyrzuconą, iż straciła momentalnie przytomność. Ponieważ w chwili krytycznej nie zastano żadnego z chełmińskich lekarzy w domu, odwieziono ciężko ranną pannę Scheffer do kliniki Dra Kleina w Grudziądzu, który skonstatował skomplikowane złamanie czaszki. Zaczem zdołano podjąć się operacji, do której zawezwany został pewien lekarz z Bydgoszczy, nieszczęśliwa wyzionęła ducha nie odzyskawszy przytomności.

Niezwykłe uderzenie gromu.

Chojnice. W sobotę w południe przy najpiękniejszej pogodzie, padł nagle ogłuszający zimny grom, który uderzył w gromochron gmachu starostwa. Siła prądu była tak silnie, że uszkodziła przewody elektryczne.

Na rynku powstał popłoch, ludzie uciekali do domów, szukając schronienia sądząc, że nadciągnie straszna burza jednak się omylili. Natomiast nad Rytlą, przeciągała gwałtowna burza połączona z ulewnym deszczem. Zatem grom ten z Rytla, wyładował dopiero swą siłę w Chojnicach. Podobnego gromu jeszcze nie było.

Walka z przemytnictwem.

Tczew. Nową obławę na przemytników urządzili urzędnicy tutejszej policji kryminalnej. Kiedy na tczewskich i czatkowskich łąkach przemytnicy zauważyli policjantów, porzucili towar i uciekli. Żadnego z nich nie udało się przychwycić. W ręce policji wpadło jednak 7000 papierosów gdańskich i 10 kilo tytoniu.

Pożar szpitala.

Groblin, pow. gniewski. Spłonął tu gminny dom ubogich. Przez całą dobę 7 rodzin, które tam mieszkały, były pozbawione dachu nad głową, ponieważ wszystkie wolne mieszkania są zarekwirowane dla optantów wracających z Niemiec. Dopiero po usilnych staraniach biedacy znaleźli schronisko.

Napad przez stadnika.

Gdańsk. We wsi Steegen napadnięty został przez stadnika 12-letni syn wdowy Kloth. Stadnik wziął chłopca kilka razy na rogi i rzucił na ziemię. Inni chłopcy będący w pobliżu, nie mogli przybyć nieszczęśliwemu z pomocą. W końcu krzyknąwszy, objaśnili go, wyka udał nieżywego, stadnik widząc to, pozostawił go, w spokoju. Ciężko rannego odwieziono do domu.

Sprzeniewierzenie 18.000 złotych.

Poznań. Dwaj młodzi, niepełnoletni jeszcze, urzędnicy jednego z poważniejszych banków w Poznaniu, sprzeniewierzyli na szkodę swego banku 18 000 zł., pobrawszy je na sfałszowane przez siebie czeki. Grube to oszustwo urządzili w ten sposób: Otworzyli konto jakiemuś zmyślonemu interesantowi, który zdeponował rzekomo 10 000 zł; z konta tego następnie jeden z oszustów odebrał na czeki 6000 i 12 000 zł. Za pieniądze te młodzieńcy używali sobie życie w Poznaniu, Bydgoszczy i Gdańsku. Z całej sprzeniewierzonej sumy zdołali w ciągu trzech tygodni roztrwonić większą część pieniędzy; uratowano zaledwie 3000 zł. Rozumie się, że młodzieńcy od trzech tygodni nie chodzili już do pracu. Gdy ojciec jednego z nich, któremu postępowanie syna wydało się podejrzanem, wypytywał syna o wyjazdy częste i pobyt kilkadniowy w Gdańsku, syn wytłumaczył się, że podróżuje w interesach zbożowych, zaś pracę w banku rzucił, bo nie spodziewa się dość przy niej do jakiegoś dorobku. Prawda wyszła jednak na jaw wcześniej, aniżeli oszuści tego się spodziewali. Obydwu wyrodnych synków już aresztowano, obaj też wobec jaskrawych dowodów przyznali się do winy. Wytoczono śledztwo, w które zawikłana jest jeszcze pewna trzecia osoba z poza banku.

Wypadek samochodowy.

Warszawa. Dnia 12. bm. wydarzyła się na nowo otwartym moście Poniatowskiego katastrofa samochodowa. Oto samochód, jadący zbyt prędko zaczepił tak nagle o jeden z przejeżdżających wozów, że wywrócił się i uległ strzaskaniu. Jadąca pasażerka wypadła na bruk, odnosząc lekkie obrażenia ciała. Natomiast szofer złamał sobie kość prawego przedramienia, w ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

Otwarcie nowego mostu na Wiśle.

W Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie mostu Poniatowskiego. Most, posiada do użytku publiczności jeden chodnik, ale dwie linje tramwajowe. Warszawa otrzymała nową linję komunikacyjną i dostęp do miejsca spacerowego.

Udaremniony zamach na kasę fabryki zapalników amunicyjnych.

Warszawa. W nocy z piątku na sobotę niewykryci sprawcy próbowali dostać się do wojskowej wytworni zapalników amunicyjnych w celu okradzenia kasy ogniotrwałej, w której w danym dniu znajdowało się kilkadziesiąt tysięcy złotych. Złoczyńcy weszli na dach, gdzie zaczęli odrywać papę, chcąc się dostać do wnętrza budynku, szmer usłyszeli znajdujący sie na warcie dozorcy, którzy strzałami powitali operujących na dachu złodziei. Wywiązała się wzajemna strzelanina, w czasie której korzystając z ciemnej nocy, niewykryci sprawcy nieudanego rabunku zbiegli.

Usiłowane morderstwo.

Kraków. Dnia 10. bm aresztowano niejakiego Jana Czyżę, który usiłował zamordować swego wuja Stanisława Bąka, emeryta kolejowego, u którego mieszkał, dla zdobycia jego mieszkania. W tym celu porozumił się ze służącą Bąka, Łabusówną i namówił ją do spełnienia zbrodniczego planu, przyrzekając, że się z nią ożeni.

Kilka dni po tej rozmowie polecił jej, by wlała jakiś płyn, której jej doręczył do herbaty wuja, był to kwas solny. Dawka na szczęście była za mała i skończyło się na kurczach żołądka.

Następnego dnia, wręczył służącej większą ilość kwasu solnego z poleceniem, by wlała do herbaty. Służąca zorjentowawszy się w położeniu, w jakiem się znajdował jej chlebodawca, uprzedziła go o zamiarach siostrzeńca. Bąk zawiadomił natychmiast policję, która Czyża aresztowała. Śledztwo wykaże, czy dziewczyna była wspólniczką Czyży, czy też tylko nieświadomem narzędziem.

Zastrzelony przez pomyłkę.

Łódź. W zagrodzie wsi Antoniew Stoki, gminy Brójce, pow. łódzkiego wynajął w zagrodzie Sołtysiaka pokój na sezon letni Juljan Koch, buchalter, zamieszkały w Łodzi. Onegdaj Sołtysiak wrócił do domu w stanie podchmielonym i późną nocą począł przez pomyłkę dobijać się do mieszkania Kocha. Zbudzony ze snu letnik, nie poznawszy po głosie Sołtysiaka i sądząc, że dobija się do niego bandyta, zaczął wzywać pomocy, a kiedy dobijanie stało się gwałtowniejsze, wziął rewolwer i wystrzelił przez drzwi. Za drzwiami rozległ się jęk. Na huk strzału zbiegli się sąsiedzi, również z rewolwerami w ręku i stwierdzili, że mniemanym bandytą jest Sołtysiak, który pomimo pomocy wkrótce zmarł. Kocha aresztowano.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Ukazały się w gazecie dwie odezwy w rubryce „Nadesłane" w sprawie organisty parafji sampławskiej. Odnośne odezwy w sprawie li tylko mające lokalne znaczenie, nie nadawały się wcale na łamy gazety. Sprawa sama zaś znajdzie swoje stosowne zakończenie bez pośrednictwa w prasie przez odpowiedni urząd parafjalny za wskazówką Przewielebnej Władzy Biskupiej.

Aby nie dać powodu do rozdźwięku proszę Szanowną Redakcję na ten temat nie dopuszczać dalszej dyskusji.

Sampława, dnia 17. 8. 1925 r.

Ks. Strehl, proboszcz.

Mniejsze wiadomości polityczne.

Bank polski otrzymał nową pożyczkę w dolarach.

Warszawa. Doszło do umowy z syndykatem banków, w której syndykat banków amerykańskich udzieli Bankowi Polskiemu 6-miesięcznej pożyczki 7-proc. w wysokości 30 miljonów złotych.

Polska zamówiła okręty we Francji.

Ambasador polski w Paryżu Chłapowski przybył w sobotę do Le Hawre, gdzie zwiedził doki, w których budują się okręty dla Polski. Zarząd miasta urządził na cześć ambasadora wielki obchód.

Połączenie kolejowe między Polską a Zachodem.

Warszawa. Z dniem 1 sierpnia rb. wprowadza się bezpośrednie połączenie kolejowe dla przewozu towarów pomiędzy Polską, Belgją, Francją Luksemburgiem i kolejami Saary, przez Francję, na zasadach osobnej taryfy opracowanej dla tej komunikacji.

Komunikacja lotnicza Warszawa-Kopenhaga.

Warszawa. Polska linja lotnicza „Aeroloid" w bieżącym miesiącu otwiera linję komunikacyjną Warszawa via Puck do Kopenhagi. Na linji tej będą czynne trzy samoloty o motorach, sporządzonych z metalu, a wykonanych w Szwecji. Poza mechanikiem i pilotem samoloty będą mogły zabierać 9 pasażerów i zaopatrzone będą w umywalnie i inne wygody. Pierwszy lot nastąpił 15. bm.

Optanci niemieccy uciekają do Polski.

Toruń, 12. 8. Ze względu na coraz częstsze wypadki ucieczki optantów niemieckich z obozu koncentracyjnego w Pile do Polski, władze graniczne zarządziły wzmocnioną kontrolę granicy.

Wulkan na wyspie San Torin czynny.

Ateny, 13. 8. Z Aten donoszą, że wulkan na wyspie San Torin, który dotąd był nieczynny, począł naraz wyrzucać kamienie wraz z chmurami popiołu.

Udział Polski w konferencji sprzymierzonych z Niemcami.

Paryż, 13. 8. „Liberte", omawiając rokowania Brianda z Chamberlainem pisze, że w Londynie położono podstawy pod wielką międzynarodową konferencję, która zbierze się napewno w Brukseli i na którą zaproszeni będą również Niemcy.

Briand osiągnął to, że udział w konferencji weźmie również Polska i Czechosłowacja.

Dzielna pływaczka.

Paryż, 12. 8. Argentyńska pływaczka miss Harrison uczyniła wczoraj próbę przepłynięcia kanału La Manche. Po przebyciu 15 klm. musiała z przepłynięcia zrezygnować z powodu niskiej temperatury wody i silnego prądu.

Wyprawa do bieguna południowego.

Oslo, 12. 8. Angielski badacz polarny George Wilkins przybył do Oslo, celem nabycia samolotów Amundsena do lotu na biegun południowy. Ekspedycja Wilkinsa, mająca na celu poczynienie pomiarów w okolicach podbiegunowych, ma wyruszyć niebawem.

Walka z bandytami w Rumunji.

Bukareszt, 12. 8. Większy oddział żandarmerji, który śledził za bandytami Tonescu i Muteanu po kilkutygodniowem poszukiwaniu natknął się wczoraj na większą bandę bandytów. Między bandytami, a żandarami przyszło do formalnej walki, w czasie której jeden bandyta został zabity, drugi zaś ciężko ranny, został wzięty do niewoli. Pozostałym bandytom udało się uciec do pobliskiego lasu.

Sekretarz Brianda zgubił ważne dokumenty.

Londyn, 14. 8. United Press donosi, że sekretarz ministra Brianda Thierry, po opuszczeniu Foreign office, spostrzegł zgubę swej teki, w której oprócz 500 funtów znajdowały się bardzo ważne dokumenty. O zgubie tej zawiadomiono natychmiast policję. Śledztwo w toku.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 17. 8.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz, Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	17.70—18.70
Pszenica	25.25—26.25
Jęczmień br.	21.00—24 60
Jęczmień na paszę	—
Owies	21.00—22.00
Mąka żyt. 70 %	27.25—30.20
Mąka pszenna 65 %	27.25—31.25
Ospa żytnia	12.75—13.75
Ospa pszenna	—

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku.

W niedzielę wieczorem o godz. 7 pożegnał ten świat, opatrzony Sakr. św. najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, wuj zięć i szwager

ś. p.

Franciszek Binerowski

Nowemiasto, dnia 18. sierpnia 1925 r.

W żalu nieutulona

żona, dzieci i rodzina.

Eksporta zwłok w czwartek o godz. 10 i pół rano z tutejszej kostnicy, potem odbędzie się pogrzeb.

Dnia 16. sierpnia b. r. o godz. 19-tej zasnął w Bogu po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie ś. p.

Franciszek Binerowski

Członek Kollegjum Magistratu.

W zmarłym traci miasto Nowemiasto, nadzwyczaj umiejętnego, sumiennego i niestrudzonego w pracy miejskiej męża.

Żegnamy Go z żalem i zachowamy Mu wdzięczną pamięć!

Niech odpoczywa w pokoju!

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 18. sierpnia 1925 r.

Za Magistrat:
(—) Kurzętkowski,
burmistrz.

Za Radę Miejską:
(—) Nowaczyk,
przewodniczący rady miejskiej.

Dnia 16-go b. m., o godzinie 7-ej wieczorem, zasnął w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach

ś. p.

Franciszek Binerowski

wieloletni członek kuratorjum instytucji naszej,

w którym tracimy wybitnego doradcę.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Kasy Oszczędności powiatu lubawskiego.

W niedzielę, dnia 16. bm., zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach

ś. p.

Franciszek Binerowski

skarbnik Tow. św. Winc. a Paulo

Tow. traci w Zmarłym gorliwego członka i doradcę.

Niech spoczywa w pokoju!

Zarząd Tow. św. Wincentego à Paulo w Nowemmieście.

Dnia 16 bm. zasnął w Bogu po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie

ś. p.

Druh

Franciszek Binerowski

Towarzystwo traci w zmarłym gorliwego członka.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Tow. gimn. „Sokół" w Nowemmieście.

BANK LUDOWY w LUBAWIE

Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną

Liczba członków: 2730. Kwota odpowiedzialn.: 10 milj. złotych.

załatwia wszelkie czynności bankierskie

Rachunki czekowe. Rachunki bieżące i otwartego kredytu. Pożyczki lombardowe i wekslowe. Dyskonto weksli. Zlecenia komisowe i giełdowe. Wszelkie przekazy krajowe i zagraniczne. Inkaso weksli, czeków i listów przewozowych. - - - -

Zakup walut i dewiz zagraniczn. oraz złota i srebra.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, płacąc procenta 12%—20% zależnie od kwoty i umowy

Zastępstwo Poznańsko-Warsz. Banku Ubezpieczeń.

Przymusowa licytacja!

W sobotę dnia 22. bm. o godzinie 12-tej w poł. będę sprzedawał za gotówkę najwięcej dającemu **u p. Józefa Michalskiego w Nowymdworze**

1 świnię, 1 grabie konne, 1 parę szorów wyjazdowych, 1 powóz wyjazdowy, 1 młockarnię firmy Liegnitz.

Nowemiasto, dnia 18. 8. 1925 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

Przymusowa licytacja!

W sobotę dnia 22. bm. o godz. 11 i pół przed poł. będę sprzedawał za gotówkę najwięcej dającemu **w Chrośla wyb. u p. Marchlewskiego**

1 kanapę pluszową, 1 dywan, 1 stół.

Nowemiasto, dnia 18 8. 1925 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

Kierownictwo

3 kl. Szkoły Handlowej

w BRODNICY

przyjmuje zgłoszenia młodzieży obojga płci, do kl. I-ej i 2-ej.

Warunki przyjęcia do kl. I-ej: ukończenie 3 kl. gimn. lub 7-miu oddziałów szkoły powszechnej, względnie egzamin wstępny. Podania z załączeniem świadectw szkoln., metryki chrztu, świadectwa szczepienia ospy, należy skierować, do dn. 25 sierpnia rb. do Kancelarji Szkoły, mieszczącej się w Szkole Wydziałowej, ul. Kamionka, I. piętro, od godz. 3-ej do 4-tej po południu.

Nauka rozpocznie się dnia 1. września rb.

TAPETY

poleca

Drwęca drukarnia i księgarnia.

Zaginął jeden

wieprz

(kierdak)

znalazca zechce się zgłosić za wynagrodzeniem u

Napiórkowskiego,

Kamionka.

Owca

przybłąkała się w jarmark Rybiński i jest za zwrotem kosztów do odebrania.

Antoni Junker

Truszczyny, poczta Rybno.

Mleczarnia

Polskie Brzozie filja Niem. Brzozie

przyjmuje każdą ilość

mleka

i śmietany.

Płacę $4^1/_2$ grosza za % tłuszczu.

Stanisław Lada.

Osiedliłem się jako

krawiec

damski

wykonuje kostjumy i płaszcze podług najnowszego fasonu.

Alojzy Skolimowski

Jeglja, pow. Lubawa.

Chłopiec

porządnych rodziców może się od zaraz jako uczeń zgłosić.

Piotr Neumann

mistrz siodlarski,

Lubawa, ul. Zamkowa 12.

Poszukuję od zaraz

panienkę

do kasy oraz buchalterji, tylko pierwszorzędne siły mogą się zgłosić piśmiennie.

Chełkowski,

Nowemiasto, Rynek.

Majątek wiejski

obszar **130 mórg** z żywem i martwem inwentarzem natychmiast do

wydzierżawienia

potrzebna kaucja do wysokości **5000 złotych.**

Kozłowski,

obrońca.

Lubawa, ul. św. Barbary 1.

Poszukuję od zaraz uczciwą

dziewczynę

do kuchni

Morencowa,

Nowemiasto.